

KS. SŁAWOMIR ZYCH

PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW POLAKÓW W KOLUMBII*

Obecność Polaków w dziejach Ameryki Łacińskiej ma bogate tradycje, sięgające epoki wielkich odkryć geograficznych¹. Tematyka ta znalazła odzwierciedlenie w historiografii, powstało szereg opracowań na temat dziejów Polonii w poszczególnych krajach tegoż kontynentu². Wyjątkiem od tej reguły są dzieje Polonii w Kolumbii³.

Przed przybyciem konkwistadorów kraj ten zamieszkiwały plemiona indiańskie Czibczów i Arawaków. Około połowy XVI wieku jego teren podbili Hiszpanie, w 1549 r. włączyli je do wicekrólestwa Peru, a w 1717 r. – Nowej Granady⁴. W 1819 r. tereny obecnej Kolumbii zostały opanowane

Ks. dr SŁAWOMIR ZYCH – adiunkt Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL; e-mail: szych@kul.pl

* Składam serdeczne podziękowanie pani Ewie Kułak z Bogoty, za wiele cennych spostrzeżeń i informacji.

¹ M. P o r a d o w s k a, *Podróżnicy i emigranci. Szkice z dziejów polskiego wychodźstwa w Ameryce Południowej*, Warszawa 1984, s. 14 n. Zob. *Polonia w Ameryce Łacińskiej*, red. Z. Dobosiewicz, W. Römmel, [Lublin 1977], passim; A. D e m b i c z, K. S m o l a n a, *La presencia polaca en América Latina*, Warszawa 1993, s. 20 n.

² Np. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim powstało szereg prac dyplomowych z tej dziedziny pod kierunkiem m.in. ks. prof. dra hab. Zygmunta Zielińskiego. Zob. T. T a l i k, *Polskie szkolnictwo katolickie w Brazylii do 1938 r.*, Lublin 1979; M. G u t o w s k i, *Polacy w Paragwaju w latach 1918-1939*, Lublin 1992; P. G a r d o ń, *Polacy w Peru do 1939 roku*, Lublin 1989; A. B o b o l a, *Polacy w Meksyku do 1939 roku*, Lublin 1992. Maszynopisy tych prac znajdują się w zbiorach Archiwum KUL.

³ Zob. M. K a ł u s k i, *Polacy w Kolumbii*, Sydney 2005 (<http://www.wspolnota-polska.org.pl/index.php?id=pwko10>, stan z 6 listopada 2006).

⁴ B. K u m o r, *Kolumbia*, w: *Encyklopedia Katolicka* [dalej cyt.: EK], t. VIII, Lublin 2000, kol. 402; H. M i l l e r B a i l e y, A. P. N a s a t i r, *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, przeł. K. Szerer, Warszawa 1969, s. 154 n.

przez wojska Simona Bolívara i włączone w skład Wielkiej Kolumbii (państwo to obejmowało również dzisiejszą Wenezuelę, od 1821 r. Panamę, a od 1822 r. – Ekwador). W 1830 r. Kolumbia stała się odrębnym państwem. Do 1903 r. w jej skład wchodziło terytorium dzisiejszej Panamy⁵. Początki stolicy kraju – Bogoty sięgają pierwszej połowy XVI wieku. Założył ją w 1538 r. konkwistador Jimenes de Quesada⁶.

Pierwsze wzmianki o Polakach w tym kraju pochodzą dopiero z początków XIX wieku. W przeciwieństwie do Peru, nie są znani jezuici-Polacy, którzy pracowaliby w XVI-XVIII wieku na terenie dzisiejszej Kolumbii⁷. Jednym z bohaterów wojny wyzwoleniczej spod panowania hiszpańskiego był Izydor Borowski († 1826), adiutant Bolívara, mianowany generałem. Uprzednio był porucznikiem legionów polskich we Włoszech, a następnie piratem na Karaibach. Po opuszczeniu Bogoty w 1821 r., przeprowadził modernizację armii perskiej, osiągając godność wezyra⁸.

Jedną z najbardziej cenionych rodzin w dziejach tego państwa są Zawadzcy, wywodzący się od Stanisława, emigranta po powstaniu listopadowym. Do najwybitniejszych przedstawicieli rodu należy zaliczyć: „ks. Alfonsa, cenionego historyka, Ferdynanda, senatora i publicystę, oraz Jerzego, również senatora, a zarazem dyplomatę”. Ten ostatni pełnił m.in. funkcję ambasadora Kolumbii w Meksyku⁹.

25 grudnia 1856 r. do Kartageny dotarł prałat ks. Mieczysław Ledóchowski (1822-1902), późniejszy prymas Polski i kardynał. Przybył do Kolumbii (zwanej wówczas Nową Grenadą) jako delegat apostolski. Urzędowanie rozpoczął 1 lutego 1857 r. Rezydował w Bogocie, reprezentując Stolicę Apostolską również na terenie Ekwadoru, Peru, Boliwii i Wenezueli¹⁰. Ledóchowski

⁵ K u m o r, *Kolumbia*, kol. 402-403; J. C. C h a s t e e n, *Ogień i krew. Historia Ameryki Łacińskiej*, przeł. K. Bartuzi, Warszawa 2007, s. 80-81.

⁶ A. S ł o w a k i e w i c z, *Bogotańskie ABC*, Warszawa 1985, s. 57-58.

⁷ Zbiory własne autora, b. sygn., Relacja ks. Marka Ingłota SI, Rzym, 22 listopada 2006 r. Zob. S. Z y c h, *Peru. Duszpasterstwo polonijne*, EK, t. XV, kol. 351-354.

⁸ W. S u l e w s k i, *Konterfekty dziwnych Polaków*, Warszawa 1973, s. 38 n.; M. P o r a d o w s k a, *Podróżnicy i emigranci*, s. 186, 189.

⁹ J. D r o h o j o w s k i, *Polacy w Meksyku, Ameryce Środkowej i krajach andyjskich w XIX i XX w.*, „Dzieje Najnowsze” 4 (1972), z. 2, s. 111.

¹⁰ W. K l i m k i e w i c z, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822-1902*, t. I: *Młodość, kapłaństwo i działalność dyplomatyczna ks. Mieczysława Ledóchowskiego*, Poznań 1939, s. 190 n.; B. P i o t r o w s k i, *Przyczynek do działalności misyjnej i kulturalnej polskich duchownych w Kolumbii*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Symposium Biografistyki Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański, Rzym 17-18 października 2002*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2002, s. 275.

ski zaśląnął jako promotor reform kościelnych dotyczących duchowieństwa i odrodzenia życia religijnego¹¹. Po przewrocie *caudillo* Tomása Cypriana de Mosquery bronił wolności Kościoła, za co został wydalony przez nowy reżim z granic Nowej Grenady. Opuścił je 16 sierpnia 1861 r.¹²

Obecność Polaków w Kolumbii na szerszą skalę rozpoczęła się dopiero w latach dwudziestych XX stulecia, kiedy to przybyli nieliczni emigranci z Brazylii i Argentyny. Na początku następnej dekady Kolumbię zamieszkiwało ok. 150 osób polskiego pochodzenia¹³. Wychodźstwo obywateli polskich do Kolumbii na szerszą skalę rozpoczęło się na początku lat trzydziestych i kształtowało się następująco:

Tab. 1. Emigracja do Kolumbii w latach 1930-1938¹⁴

Rok	Liczba emigrantów
1930	69
1931	38
1932	56
1933	99
1934	133
1935	82
1936	48
1937	77
1938	95
Razem	697

Byli to przeważnie polscy Żydzi. Do 1948 r. zamieszkiwaną przez nich część stolicy kraju – Bogoty zwano *Corredor Polaco*¹⁵. Pod koniec 1938 r. konsul w Bogocie oceniał liczbę obywateli polskich na półtora tysiąca osób, z czego

¹¹ K l i m k i e w i c z, *Kardynał*, s. 209 n.

¹² Tamże, s. 224 n. Zob. *Nota delegata apostolskiego Ledóchowskiego do ministra spraw zagranicznych Rojas Garrido z protestem przeciwko dekretowi o kontroli państwa nad wyznaczeniami*, Bogota, 25 lipca 1861 r., w: tamże, s. 359-360.

¹³ M. B. L e p e c k i, *Polskie tereny kolonizacyjne w Ameryce Południowej*, Warszawa 1931, s. 35.

¹⁴ K. S m o l a n a, *Liczba i rozmieszczenie Polaków w Ameryce Łacińskiej w latach 1869-1939*, [Kraków 1978], s. 37.

¹⁵ K. D o p i e r a ł a, *Kolumbia*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, red. tenże, t. II: F-K, Toruń 2003, s. 433.

97% mieli stanowić Żydzi¹⁶. W tym samym roku liczbę Polaków szacowano na ok. 40 osób, z czego w Bogocie zamieszkiwało 10 osób, tyle samo w Baranquilla i ok. 20 na prowincji¹⁷. Ludność żydowska trudniła się głównie handlem i przenosiła się do innych państw, ponadto władze kolumbijskie wrogo odnosiły się do niej, dlatego należy przyjąć jako miarodajną liczbę ok. 700 osób tej grupy etnicznej przed wybuchem II wojny światowej¹⁸.

Lata trzydzieste przyniosły wzrost zainteresowania dyplomacji polskiej tym południowoamerykańskim państwem. W 1933 r. powstał konsulat honorowy w Bogocie, a dwa lata później (1935) w portowym mieście Cali¹⁹. W latach 1935-1936 polskie MSZ, przy zaangażowaniu Ligii Morskiej i Kolonialnej, czyniło przygotowania do „przedsięwzięcia osadnictwa inteligenckiego (!) w Kolumbii (odmiennego od osadnictwa rolniczego w innych państwach Ameryki Południowej)”²⁰. Projekt ten nie wyszedł poza fazę wstępną, zresztą niewiele o nim wiadomo. Przewidywał on, że osadnictwo polskie w tym kraju będzie opierało się na zasadach spółdzielczych i zajmować się będzie organizacją handlu²¹. Wobec nasilających się tendencji nacjonalistycznych w Brazylii i Argentynie, polskie MSZ skierowało swą uwagę na Kolumbię, jako potencjalne miejsce polskiego osadnictwa²². Problematyka ta jest mało znana w historiografii. Ministerstwo skierowało do Kolumbii Kazimierza Dąbskiego (1899-1958)²³, który tak opisywał swą misję:

Mając [...] zlecenia, przez nasze Ministerstwo [Spraw Zagranicznych], do załatwienia pilnie za granicą, musiałem nagle wyjechać z Warszawy do Brukseli i Londynu. Ponieważ potem miałem jechać do Ameryki Południowej celem wy-

¹⁶ S m o l a n a, *Liczba i rozmieszczenie*, s. 38.

¹⁷ D o p i e r a ł a, *Kolumbia*, s. 432-433.

¹⁸ S m o l a n a, *Liczba i rozmieszczenie*, s. 38.

¹⁹ W. S k ó r a, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry, działalność*, Toruń 2006, s. 883.

²⁰ M. A r p a d K o w a l s k i, *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010, s. 123.

²¹ Tamże, s. 123.

²² Zob. H. J a n o w s k a, *Emigracja zarobkowa z Polski 1918-1939*, Warszawa 1981, s. 135 n.

²³ Przed rozpoczęciem pracy w MSZ Kazimierz Dąbski był ostatnim właścicielem dóbr Nosówka k. Rzeszowa (przed ich parcelacją w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku). Kariere dyplomatyczną budował zapewne na swej przeszłości wojskowej, ponieważ w czasie I wojny światowej służył w Legionach, a następnie w 38. Pułku Piechoty Wojska Polskiego. Pod koniec 1920 r. w stopniu podporucznika przebywał w Oficerskiej Szkole Obserwatorów Lotniczych w Toruniu. S. Z y c h, *Szkice do dziejów Nosówki*, Kolbuszowa 2008, s. 10-11.

szukania terenów pod plantacje bawełniane dla przemysłu polskiego i miałem różne polecenia konsularne do Kolumbii i Peru, już nie wracałem do Warszawy dla oszczędzenia czasu i kosztów, lecz wprost w Londynie wsiadłem na statek, z którego wysiadłem już w Cristobalu w Republice Panamskiej. Tu załatwiwszy co potrzebowałem, pojechałem statkiem do Kolumbii i tu przebywam już od marca [1939]. Praca moja polega, poza sprawami konsularnymi, na objeżdżaniu terenów w różnych stronach i orientowaniu się co do możliwości uprawy bawełny i nabycia terenów wyłącznie dla Polski. Przemysł bowiem polski, a szczególnie przemysł wojenny, potrzebuje [bardzo] dużo tego surowca i musi go importować po dużych cenach przez pośredników. Chodzi więc o to, by stworzyć plantacje, oparte o polski kapitał i w przyszłości ewentualnie o polskiego robotnika. Praca ciężka bardzo, gdyż tu innych [środków] komunikacji nie ma, jak tylko rzekami lub konno. Trzeba nieraz w ogromnych upałach przejechać i 200 i 300 km konno, nie spotykając człowieka. Bardzo to męczące, gdyż tu wiecznie, na równiku, gorąco²⁴.

Plany te przekreślił wybuch II wojny światowej. W latach 1943-1945 Polonia kolumbijska wydawała w Bogocie miesięcznik „Por Nuestra Libertad y Por la Vuestra” (Za Naszą Wolność). „Wydawcą było Centro Polones de Information, a redaktorami byli Anna Kipper (1943 – sierpień 1944) i Kazimierz Eiger (1944-1945). Jednocześnie prowadzono dodatkową intensywną działalność propagandową na rzecz wolnej Polski wśród miejscowego społeczeństwa. Organizowano pomoc dla polskich ofiar wojny oraz dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie”²⁵. Po zakończeniu II wojny światowej do Kolumbii przybyło kilkuset Polaków, z czego osiedliło się ok. 30²⁶. Polonia kolumbijska była nieliczna, w 1970 r. w całym kraju zamieszkiwało 35 Polaków²⁷.

Na uwagę zasługują gesty Kolumbijczyków przeciwko zniewoleniu Polski przez Związek Sowiecki, już w 1945 r. episkopat kolumbijski ogłosił deklarację w tej sprawie²⁸. Ponadto w 1953 r. ks. Jan Malinowski (1910-1974), były kapelan Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i kawaler Orderu Virtuti Militari, rozpoczął w obu Amerykach „Krucjatę o Wolność Polski”. W wyni-

²⁴ Zbiory własne autora, Akta luźne, b. sygn., List K. Dąbskiego do ks. M. Sochańskiego, Baranquilla, 10 maja 1939 r.

²⁵ <http://www.wspolnota-polska.org.pl/index.php?id=pwko10>.

²⁶ J. P i t o ń, *Przemiany Polonii brazylijskiej na tle całego kontynentu południowoamerykańskiego*, „Przegląd Polonijny” 2 (1976), z. 2, s. 147.

²⁷ D o p i e r a ła, *Kolumbia*, s. 432.

²⁸ J. P i e t r z a k, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, t. I, Poznań 2009, s. 13.

ku tej akcji m.in. parlament Kolumbii podjął uchwałę popierającą wyzwolenie narodu polskiego spod władzy komunistów²⁹.

Kolejni Polacy przybywali do tego kraju ze względów rodzinnych, jako małżonkowie obywateli kolumbijskich. Proces ten trwa do dziś, a jego nasilenie wystąpiło w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, kiedy to do PRL przybywało wielu stypendystów z krajów latynoskich³⁰. Od 2003 r. w Bogocie funkcjonuje Stowarzyszenie Polaków w Kolumbii³¹.

Osobną kartę w dziejach tego kraju zapisali polscy księża i bracia zakonni. Jako pierwsi przybyli salezjanie. Dnia 11 listopada 1890 r. dotarła do Bogoty pierwsza ekspedycja misyjna tego zgromadzenia. Należał do niej brat Filip Kaczmarczyk SDB (1867-1951). Podczas dziesięcioletniego pobytu w Bogocie kierował warsztatem szewskim i wykształcił wielu uczniów. Zapoczątkował tym samym rozwój obuwnictwa w tym kraju. Opinią świętości cieszy się br. Michał Zabłocki SDB (1881-1970). Do Kolumbii dotarł w 1917 r., opiekował się m.in. trędowatymi. Zmarł w opinii świętości, obecnie podejmowane są starania o jego beatyfikację³². Od 1980 r. na terenie tego kraju prowadzą działalność misyjną m.in. polscy werbiści, a od 1997 r. – pallotyni³³.

Jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu Polonii kolumbijskiej było niewątpliwie spotkanie z Janem Pawłem II dnia 1 lipca 1986 r. w Bogocie, podczas jego pielgrzymki do Kolumbii. Papież-Polak skierował do swoich rodaków następujące słowa:

Życzę wam z całego serca, ażebyście w tym nowym społeczeństwie, w które weszliście nie wiadomo od jak dawna, może od kilkudziesięciu lat, może już od któregoś pokolenia, a może dopiero od niewielu miesięcy, żebyście w tym nowym społeczeństwie znaleźli swoje miejsce.

Żebyście stali się solidarni ze sprawami Kolumbii, tak jak na pewno czujecie się solidarnie związani ze sprawami swojej pierwszej Ojczyzny. Trudno inaczej. Mówię to z całym poczuciem rzeczywistości, którą wspólnie przeżywamy.

Proszę bardzo was, ażebyście tutaj, żyjąc poza Ojczyzną i współtworząc inne społeczeństwo, pracując dla jego dobra, służąc mu swoimi umiejętnościami, żebyście równocześnie nie zapominali o tych korzeniach, z których wyrastacie, żebyście tej pierwszej Ojczyźnie także spłacali dług zaciągnięty. Bo wobec

²⁹ B. S z w e d o, *Zawsze w pierwszej linii. Kapłani odznaczeni Orderem Virtuti Militari 1914-1921, 1939-1945*, Warszawa 2004, s. 78-79.

³⁰ Zbiory własne autora, Relacja p. Ewy Kułak, Bogota, 10 listopada 2006 r.

³¹ *Raport. Polityka Państwa Polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą 1989-2005*, oprac. zbiorowe, Warszawa 2007, s. 141.

³² P i o t r o s k i, *Przyczynek do działalności*, s. 275 n.

³³ Tamże, s. 278 n.

Ojczyzny zaciąga się dług, tak samo jak się zaciąga dług wobec rodziny, wobec rodziców. To jest podobny związek, bardzo podobna zależność i bardzo podobny też dług. Więc starajcie się ten dług moralny w stosunku do swej pierwszej Ojczyzny, tej która dała wam polskość, spłacać również i tutaj, na obczyźnie³⁴.

A CONTRIBUTION TO THE HISTORY OF POLES IN COLUMBIA

S u m m a r y

There are well-documented mentions of the Poles' presence in today's Columbia; they come from the beginning of the nineteenth century. One of the heroes who fought for liberation from Spanish captivity was Izydor Borowski (d. 1826), Bolivar's adjutant, then made a general. On December 25, 1856, Rev. prelate Mieczysław Ledóchowski (1822-1902), the later primate of Poland and cardinal reached Cartagena. He arrived in Columbia as an apostolic delegate and began his ministry in 1857. Ledóchowski resided in Bogota and also represented the Holy See in Equador, Peru, Bolivia and Venezuela. He left his post in 1861.

The presence of Poles in Columbia to such a large scale began as late as the 1920s when few emigrants arrived from Brazil and Argentina. In the end of 1938 the consulate in Bogota estimated the number of Polish citizens at 1,500, out of whom 97% were Jews. In the same year the number of Poles was estimated at circa 40. In the years of 1935-1936 the Polish Foreign Ministry together with the Sea and Colonial League made preparations the „settlement of the intelligentsia” in Columbia. The plans to establish Polish settlement in this country on other principles than before were renewed in 1939. These plans were destroyed by the outbreak of the Second World War.

After the end of the war several hundred Poles arrived in Columbia, and circa 30 of them thirty had settled there. The Columbian Polonia was not numerous; in 1970 the whole country was inhabited by 35 Poles. Further Poles came there for family reasons as spouses of Columbian citizens. This process has been going on up to now, and it was more intensive in the 1970s and 1980s. Then many grantholders arrived in the Polish People's Republic from South America. Since 2003 there has been the Association of Poles in Columbia in Botoga.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: Kolumbia, Polonia w Kolumbii, osadnictwo polskie.

Key words: Columbia, Polonia in Columbia, Polish settlement.

³⁴ Cyt. za: *Papież Jan Paweł II do Polonii i Polaków za granicą 1979-2003. Przemówienia, listy, telegramy*, oprac. R. Dzwonkowski, Ząbki 2007, s. 116-117.